GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 67

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 7 Marca 1828 roku w Piątek

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 6 Marca 1828 r.

Wexle.		Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Berlin,	100 R. Tal: 2 mies.	602	—	598	15
	a vista	—	—	—	—
Gdańsk,	100 R T. 2 mies.	—	—	—	—
Hamburg,	100 B. Tal: 2 mies.	918	—	—	—
Londyn,	1 Funt. szt. 3 mies.	41	15	—	—
Paryż,	300 fran. 2 mies.	495	—	—	—
Wiedeń,	100 złł. r. w 20 X 2 m.	418	—	—	—

Gotowe Pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Złote Królewskie podwój. i pojedyń., za 100 zł. ważnych	—	—	—	—
Imperjały, „ 1 sztuka	—	—	—	—
Assygn- Ros. „ 100 rubli	177	22½	177	—
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	20	9	20	5
Frydrychsdory 1 „	—	—	—	—
Pruski kurant 100 złote				

Papiery.	pr Ct	Kurant Polski Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1 2 i 3. kuponu	4	82	—	81	15
Assek. skar. 100 zł. w zamian za listy zast.				90	
Oblig. pragskie „ 100 zł. ditto	4			90	

FRANKFURT n. M. dnia 15 Lutego. — Po trochu przybywają do tutéjszego miasta transporta wełny z Austrji, które, według podobieństwa, oczekiwać będą na składach, nadchodzącego jarmarku. Tak wczesny dowóz nie ma innego powodu, nad taniość kosztów przewozu w teraznięjszéj porze czasu, przez co właściciele po ½ a może po 1 tal. na każdym centnarze wełny oszczędzą. Zresztą, artykuł ten niema teraz pokupu, wyjąwszy kilka mniéj znacznych transportów poprawnéj wełny krajowéj, które zimą do Francji wysłano. Zdaje się, jeżeli okoliczności na wschodzie dadzą się w drodze pokoju ułatwić, że handel wełną pomyślny obrot pozyska, bo w tenczas niebędzie przerwy w odbycie, jakiéj doznają rękodzielnie Niderlandzkie, z których targi Lewantu wyrobami wełnianemi są zaopatrywane. W razie przeciwnym, właściciele gromad, niemogą się spodziewać pomyślnych targów.

LIZBONA dnia 9 Lutego. — Dnia 5 b. m. było tu na składach 24,091 moyos Pszenicy i 5,118 moyos Jęczmienia; z konsumowano w upłynionym miesiącu 4,613 moyos pszenicy i 242 moyos jęczmienia. Ponieważ zapasy takie wystarczą do ostatniego czerwca, zwłaszcza, że dowóz lądem krajowego zboża jest znaczny, niemożna przeto mieć nadziei, aby nadchodzącéj wiosny, nastąpiło zezwolenie wolnego przywozu zboża obcego.

ROSSJA. — Cena żyta w pierwszych dniach stycznia w następujących miastach cesarstwa rossyjskiego była następująca: W Białymstoku czetwierć 8 r. 40 kop.; w Charkowie 3 r. 50 kop.: w Grodnie 8 r.; w Kamieńcu podolskim 6 r. 10 kop.; w Kijowie płacono mąkę żytną w ostatnich dniach grudnia 1827 po 4 r. 27 kop.; w Mińsku żyta czetwierć 5 r. 45 kop.; w Mitawie 10 r. 25 kop.; w Mohilewie 7 r. 20 kop.; w Moskwie 6 r., w Nowogrodzie 8 r. 80 kop., w Petrozawodsku 19 r., w Rydze 11 r., w Petersburgu 13 r., w Żytomierzu 5 r. 50 kop., w Wilnie 9 r. 50 kop., w Witebsku 9 r., najmniejsza cena żyta była w Kursku, albowiem płacono go tylko po 3 r. 15 kop. za czetwierć.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne

KROLESTWO POLSKIE.— *Warszawa.* Zapowiedzia na odezwą kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, z dnia 3 marca r. b. wystawa płodów celniéjszych przemysłu krajowego, odbędzie się pierwszych dni miesiąca maja r. b. — Władze wezwane są do zachęcenia przedsiębierców różnych zakładów, aby wyroby znakomitsze wcześnie nadsełać chcieli. — Szczegóły bliższe i dzień, późniéj zostaną ogłoszone.

—JO. Xżę Drucki Lubecki minister skarbu, pozawczoraj wieczorem wrócił z Petersburga.

—Wciągu teraźniejszéj zimy, tutejsze towarzystwo dobroczynności rozdało biednym 493 sztuk drzewa, wartości zł: 4613 gr: 3.

ROSSJA. N. Pan raczył mianować inspektorem aptek przy wielkiém wojsku czynném, radcę stanu, doktora Göffling. — Ober sekretarz pierwszego departamentu senatu rządzącego, radca kolegjalny Chrzewski, na własną prośbę uwolniony został od służby, a w miejsce jego mianowany został assessor kolegjalny Knc. — Jenerał major Musin Puszkin został marszałkiem dworu cesar-

skiego. — N. Pan raczył między innymi zaszczycić d. 19 stycznia orderem ś. Włodzimierza klasy 3, sztabslekarza w pułku podolskim gwardji kiryserów, assessora kolegjalnego Mazurkiewicza, i sztabslekarza w pułku litewskim gwardji, Łuczyńskiego; a dnia 23 stycznia mianowany został kawalerem orderu ś. Włodzimierza klassy czwartej, urzędnik w ministerjum skarbu królestwa polskiego, radca tytularny Leon Newachowicz. — Na przełożenie sprawującego obowiązki ministra spraw wewnętrznych, oświadczył Cesarz J. w dniu 21 stycznia, ukontentowanie swoje za ukończenie poboru rekrutów i spieszne wypełnienie roskazów, gubernatorom cywilnym: Rychlewskiemu w Wiatce, Bantysz Kamieńskiemu w Tobolsku i Stepanowi w Jeniżejsku. — Cywilny gubernator Woroneski Aderkas, na przełożenie ministra skarbu, otrzymał pochwałę za przyłożenie się do zmniejszenia kosztów pocztowych. — Na przełożenie gubernatora jeneralnego Nowo-rossji, pełnomocnego wielkorządzcy Bessarabji, jenerała adjutanta Woronzowa, w dniu 29 grudnia 1827 uczynione, otrzymali złote medale z napisami stosownemi: szyper Szylicz za oswobodzenie statku rossyjskiego z niewoli korsarzy; kupiec w Odessie Loginow i kupiec w Kazanie, Brizow, za udoskonalenie rozmaitych zakładów przemysłowych w Nowo-rossji; nakoniec, krymski Mullak Aly za pożyteczne usiłowania o rozprzestrzenienie handlu na południowych brzegach Krymu. (G. P.)

ANGLJA. — Pomiędzy patentami swobody, niedawno w Londynie udzielonemi, znajdują się niektóre na wynalazki, po których przemysł nie wiele może sobie obiecywać. I tak, niejaki Machett otrzymał patent na wynalazek lampy, której oprócz wynalazcy, nikt w świecie nie potrafi czyścić; inny Anglik wyrobił sobie patent na wynalazek powozu parowego, który tak jest urządzony, iż kuczer i podróżni nie mogą wytrzymać gorąca pochodzącego od machiny parowej; niejaki Freman otrzymał patent na nowe ciemmąta, ale tak ciemno opisał swój wynalazek, iż go nikt nie rozumie; nakoniec dwaj spekulanci wynaleźli sposób robienia wodę morską zdatną do picia, ale sami przyznają że trzeba być bez głowy, chcieć utrzymywać że woda morska wyrównać może wodzie zdrojowej. — W dniu 18 trwało posiedzenie izby niższej od południa do godziny trzeciej z rana nazajutrz. Panowie Huskisson, Goderich, Althorp i Herries, mieli obszerne mowy wyjaśniające okoliczności ostatniej zmiany ministrów. — Życie Kolumba przez Irvinga napisane wyszło w Londynie, dnia 11 lutego. (G. H.)

AUSTRJA. — Pewien bogaty Węgrzyn założył się o 4,000 dukatów, że odbędzie podróż z Wiednia do Pestu (36 mil) przy pomocy 144 koni w ciągu 9 godzin. Cesarz J. dowiedziawszy się o takiem przedsięwzięciu, w obawie jakiego przypadku, życzył aby zakład ten nie przyszedł do skutku. — Pan Steinkeller kupił teatr w Leopoldstadt za 195,000 ryn. w mon. srebrnej, i oddał dyrekcję komikowi Rajmund, z obowiązkiem płacenia mu co tydzień 110 z. r., dozwolenia jednego benefisu i wynagrodzenia każdej nowej sztuki po 100 z. r. Natomiast uwolnił od obowiązków 20 aktorów i zmniejszył pensje pozostałym.

FRANCJA. — Odkryto niedawno kilka nieznanych rękopismów sławnego kaznodziei Bossuet. — Adwokat Isambert zaskarżył do rady stanu w imieniu P. Douez, byłego prefekta policji Delaevau i byłego dyrektora policji Franchet, za postępowanie ich w czasie rozruchów w listop. — P. Vatismenil oświadczył, iż sam będzie sprawował urząd rektora uniwersytetu paryzkiego. — Izba deputowanych zawiesiła w dniu 21 lutego, ważność wyborów PP. Cuny, Buequet, Royer-collard, Fallatieu i Champy. — P. Alexander Martin, zbogaca literaturę gastronomiczną, licznemi dziełami. Zaledwie wydał xiążkę *Manuel de l'amateur d'huitres*, już ogłosił znowu Brévia re du gastronome, ezyli wykład sztuki sporządzania objadu, na każdy dzień roku. Autor zaczyna od historji kuchni, przechodzi do opisu naczyń, dołącza kalendarz potraw i kończy na spisie potraw do każdej pory roku zastosowanych. O dziejach kuchni tak mówi: Nie zdaje się, iżby umiejętność kucharska bardzo była kwitnęła pod pierwszą i drugą dynastją królów francuzkich. Karol wielki, jeśli Eginhardowi uwierzymy, jadał mało i nie dbał o wyszukane potrawy. Filip piękny siadywał przy stole, zaledwie po pół godziny. Franciszek I, więcej myślał o pięknościach, niż o dobrém jedzeniu. Zostawione było kobiécie, rozszerzyć potrzebną oświatę; sława ta zostawiona była Katarzynie, córce Lorenca Medyceusza, synowicy Leona. Przybyła ona z za Alp z orszakiem olejkarzy, malarzy, astrologów, wierszopisów i kucharzy i wznowiła wynalazek sosów, których tajemnica od wieków była zaginęła. Pod Henrykiem Walezjuszem, wynaleziono Frieandeau, które w początkach tak ważną grało rolę, aż do rewolucji było w modzie, a które teraz dają restauratorowie, co po 20 sous sprzedają obiad. Pod Henrykiem III, polubili Francuzi nietylko potrawy z korzeniami, ale także mocne napoje. Henryk IV miał wprawdzie staranie o ubogich, ale zapominał o kucharzach; prawdę mówiąc, nic dla nich nie uczynił. Dopiéro od wieku Ludwika XIV, zaczyna się epoka sosów francuzkich. Pod rejencją wyszło dzieło: Cuisine bourgeoise, w 6 tomach, czyli raczéj w 6 pieśniach. Pod Ludwikiem XVI zakwitła umiejętność gastronomji; wtenczas to odkryto befsztyki i puddyngi. Pod dyrektorjatem, polubiono wraz z romansami panny Radclife, sosy a la provencale. Nakoniec pod konsulatem i cesarstwem, Baleine i Beauvillers, nieśmiertelnéj sławy ludzie, podnieśli sztukę kucharską do najwyższego szczytu doskonałości, i przygotowali najświetniejsze wypadki, któremi w naszych czasach, poszczycić się może Piet i jemu podobne podpory sztuki kucharskiéj.

—Monitor z dnia 21 pisze: „ Wczora, przy ogłoszeniu manifestu Porty ottomańskiéj, wstrzymaliśmy się od wszelkich uwag. Dziś śmiało twierdzić możemy, w jak niespodziewane zadumienie wprawił on czytającą publiczność. Jakże musiał zdziwić posłów w Konstantynopolu, a szczególniéj austrjackiego i pruskiego ministra, którzy jeszcze w wilją używali największych starań i próśb, końcem zwycięzenia nieszczęśliwego Porty uporu. Internuncjusz cesarski, aż do téj chwili nie przestał był swych usiłowań około przejednania dywanu, i oczywiście, razem z wszystkimi, dał się oszukać fałszywym jego zapewnieniom, które, tego nawet nie tai, tylko umyślnie robił. Wiadomo, że udział pomienionych dwóch mo-

carstw, nienależących w prawdzie do przymierza, ale jednomyślnych co do jego celu pozwalał oczekiwać szczęśliwego skutku układów, i trudno dojść przyczyny, dla której Porta tak nagle odrzuca to szczére, dla niéj samej zbawienne ich pośrednictwo.“ (G. F.)

HISZPANJA. — Król J. nie kazał przyprowadzić do Barcelony schwytanego powstańca Estanysa; śledztwo jego odbyło się w mieście Olot i trwało przez 5 godzin, poczém gdy królowi sprawę z niego zdano, wydany został niezwłocznie wyrok skazujący obwinionego na szubienicę. Dnia 12 miano go już stracić, ale kiedy się tego najmniéj spodziewano, przyszedł rozkaz z Barcelony, aby wstrzymać exekucję. Na kilka dni pierwéj, przesłał Estanys królowi memorjał, w którym usprawiedliwia swoje postępowanie i obronę swoję szczególnie na tém opiéra, że wbrew prawu narodów, uwięziono go na ziemi francuzkiéj. Powszéchnie sądzą, że właśni towarzysze jego byli zapłaceni i że oni go zdradzili. — Trybunał należący do rady kastylskiéj, zakazał mieszkańcom Madrytu jak najsurowiéj, rzucać na przechodzących w ciągu tegorocznego karnawału, jaja wodą napełnione, wylewać wodę przez okna, puszczać szmermele, lub je przywięzywać psom do ogonów, używać prochu etc. pod karą pieniężną lub aresztu, od dni 14 do trzech miesięcy. (G. F.)

NIEMCY. — Wirtembergska izba deputowanych, naradzała się dnia 21 lutego i w dniach następnych, nad projektem do prawa, względem publicznych stosunków ludu Izraela. Wielu deputowanych miało mowy w tym przedmiocie, który ma na celu ulepszenie moralnego stanu żydów. Rozprawy były bardzo żywe; niektórzy deputowani sądzili, że pierwszym krokiem do reformy żydów powinno być zniesienie talmudu. Deputowany Zahn rzekł: „Talmud może być zniesiony, bo jest ustawą ludzką; należy go znieść, bo jakkolwiek on nie obowiązuje światłego izraelitę, jednakże zły może się nim zasłaniać, gdy mu dozwala przestępstwa, lub gdy mu go nawet nakazuje.“ Deputowany Pfeiderer, radził dopóty zawiesić narady nad projektem przypuszczenia izraelitów do używania praw obywatelskich, dopóki się nie wyrzekną talmudu, i nie uznają zakonu biblijnego za jedyną podstawę swojéj religji, niemniéj, dopóki związek niemiecki jednakowéj we wszystkich krajach niemieckich, reformy żydów nie ustanowi. Deputowany Schliz sądził, że projekt kommissji sejmowéj względem żydów, którzy wszystko pełnią, czego po nich wymaga prawo, nie ze wszystkiém jest liberalny, a uważając następnie ludność żydowską ze strony administracyjnéj, uczynił uwagę, że musieli się stać nieużytecznymi, kiedy ich prawa tak długo od wszelkich rzemiosł wyłączały i tylko tyle szacherskiego handlu im dozwoliły, ile potrzeba do utrzymania życia, chociaż przyznać trzeba, że żyd oddawać się może rzemiosłu gorliwie i przebiegle. Rząd powinien zatém korzystać z téj siły produkcyjnéj i otworzyć dla niéj pole. Bezzasadna jest obawa, że kilka tysięcy żydów, mogłoby odjąć zarobek ludności chrześcjańskiéj. (G. B.)

PRUSSY. Ministerjum spraw wewnętrznych, wspólnie z ministerjum skarbu, poleciło wszystkim władzom prowincjonalnym, izby w rezolucjach odmównych, jasno wyrażały powody odmówienia, a oprócz tego, izby w dzienniku urzędowym na to uwagę zwróciły tych osób, które przeciw odmównym rezolucjom, do wyższéj udają się władzy, iż do próśb swoich dołączać winny zaskarżone rezolucje. Nadto, otrzymały rejencje rozkaz, aby nadesłane sobie przez króla, lub ministerjum, prozby zaskarżające jakowe rezolucje, dokładnie rozważały, przytoczone w prózbie przyczyny zgłębiały i sposobem opinji sprawę z nich zdawały. — Król J. kazał podać do wiadomości publicznéj, że piąty i szósty korpus wojska, odbywać będą w tym roku wielkie ćwiczenia wojenne i że cała milicja obudwóch korpusów wymienionych, do ćwiczeń tych ma należéć. Ćwiczenia te trwać będą dwa razy dłużéj niż zwykle, to jest, przez cztery tygodnie. Czas zgromadzenia się wojska, będzie późniéj oznaczony. Podobnież oznaczy król J. późniéj, termin do ściągnienia wojska pod Berlin, na zwyczajne ćwiczenia jesienne. — Królewiecki dziennik urzędowy, czyni następujące uwagi, nad niezwyczajnemi zjawiskami meteorycznemi w miesiącu styczniu: Zimny wiatr ze strony północno-wschodniéj ku stronie południowo-zachodniéj, sprawił mrozy, które do 19 stopni dochodziły. Z wiatrem tym spotkało się powietrze ciepłe, nawiane od strony południowo-zachodniéj; obadwa stały i wstrzymały się, przez co, tam gdzie się spotykały, znacznie spóźnione zostały mrozy. Połączenie się powietrza ciepłego z zimném, tworzy chmury, tym większe, im bardziéj różniły się co do ciepła obadwa wiatry. Jeśli spotkanie było gwałtowne, chmury mgliste zamieniają się łatwo w chmury grzmotowe. Dla téj to przyczyny, doniszono nam o grzmotach i zarazem o padaniu śniegu. Lecz ciągłe łączenie się powietrza ciepłego z zimném, powiększyło w obydwóch cieplik, przez co powietrze północne, stało się lżejsze i oprócz się nie mogło wiatrom południowym, które w okolicach południowych i zachodnich, musiały być bardzo gwałtowne etc. (G. B.)

TURCJA. — *z Stambułu 21 stycznia.* Wypadki zdarzające się w tutejszej stolicy od dwóch tygodni dowodzą, iż po wyjeździe posłów mocarstw sprzymierzonych, Porta wróciła do dawniejszych kroków, które po nadejściu wiadomości o bitwie nawaryńskiej, na wielkim dywanie d. 7 listopada postanowiono, a których uskutecznienie wówczas wstrzymano. Nie uznaje już Porta żadnego obcego prawa opieki, nawet internuncjusza cesarsko austryjackiego, i każde nowe urządzenie staje się uciążliwszém niż poprzedzające.

— Teraźniejszy sułtan turecki Machomet II, urodził się roku 1786, jest potomkiem w prostéj linji w 18 pokoleniu Osmana I, założyciela dynastji i w szeregu swoich poprzedników, trzydziestym monarchą w dynastji, która już 500 lat w Turcji panuje. On, i syn jego roku 1813 urodzony, są jedynymi potomkami téj dynastji. Z trzydziestu poprzedników jego, jeden umarł w niewoli, jeden poległ w bitwie, a dziewięciu zginęło z rąk buntowników i następców. Teraźniejszy sułtan czuwa nad swoim

dywanem z nadzwyczajną surowością; on sam kieruje wszystkiém i cały rząd jest w jego ręku. Wié on lepiéj i prędzéj o wszystkiém, niż jego ministrowie i wydaje rozkazy w rzeczach, o których wielki wezyr dopiéro mu późniéj donosi. W przeciągu dwóch lat, poskromił janczarów, oddzielił od téj milicji Ulemów, którzy w czasie zaburzeń spólnikami jéj bywali, a przez pokonanie Wehabitów, objął napowrót godność kalifa. On odzyskał Widdin, Serwię podbił, pokonał lub pozabijał zbuntowanych paszów, agów, ajanów, którzy władzą jego byli wzgardzili; on zniósł dziedziczność paschalików, i ustanowił: że paszowie i agowie, mogą być dowolnie z urzędów zrzucani. (G. F.)

Wiadomości Naukowe.

Dziennik podróży lądowych i morskich — Nr. 11 i 12 za m. listopad i grudzień 1827 r.

Podróż po Inflantach przez T. Bułharina. List czwarty i piąty. Opisanie Dorpatu. Opisując autor pobyt swój w Dorpacie, zaczyna najprzód od swego pomieszkania i powiada, że od samego Petersburga, aż do Połągi, nigdzie tak pięknie i za tak tanie pieniądze nie stał, jak w Dorpacie.

Oto jest obraz tego miasta, przez autora skreślony. „Dorpat należy w Inflantach do rzędu starych miast, ale żadnych nie ma starożytności, oprócz ułomka murów i rozwalin kościoła, o którym niżéj powiemy. Nie czas, ale złość ludzka i płomień, zniszczyły ślady starożytnego Dorpatu. Miasto postawione jest w dolinie między wysokiemi pagórkami, na brzegu rzeki Embach. Położenie jego jest takie, iż z rozmaitych punktów okazuje się oku w widoku panoramicznym. Z obszerniejszego targowiska udaliśmy się na górę Dom, tak zwaną od starożytnego kościoła, który jeszcze do dziś dnia stanowi najpiękniejszą miasta ozdobę. Połowa tego gmachu, ukryta jest w ruinach, które z taką pielęgnują starannością, jak gdyby były jakim osobliwym w gabinecie starożytności pomnikiem. W drugiéj połowie oddzielnéj kościoła, umieszczona jest uniwersytecka biblioteka. Wspaniałość gotyckiéj tego gmachu architektury i jego kolosalny rozmiar, nie dozwalają wątpić o prawdziwości ustnego podania, że dawni biskupi i sami mieszkańcy, wielkie posiadali bogactwa. Nie mogłem dowiedzieć się, w jakim czasie kościół ten postawiono; można jednak przyjąć za rzecz do prawdy podobną, że wzniesiony był w wieku XIII, za czasów pierwszych dorpackich biskupów. W roku 1763 i 1767, chciano otoczyć Dorpat szańcowemi wałami, według planu feldmarszałka jenerała Vilboa, co wszakże nie mogło przyjść do skutku, z powodu, że odleglejszych pagórków nie można było objąć w planie fortyfikacy nym. Do dnia dzisiejszego, pozostały tylko ślady wież warownych na górze Dom, należącéj do uniwersytetu. Góra ta wysadzona jest drzewy, upiękniona alejami i krętemi ścieszkami; jest to bardzo przyjemna miejska przechadzka, z któréj widać całe miasto i piękne okolice.

Za czasów szwedzkich, wznosiła się tutaj warownia. Na górę wchodzi się przez bramę drewnianą, nad którą ciągnie się ganek łączący dwa przedziały góry, z obudwu stron drogi. Na bramie wyrysowane są znamiona, poświęcające to miejsce muzom, i w rzeczy saméj prawdziwe to muz siedlisko. Na téj górze oprócz biblioteki, wiele innych znajduje się gmachów: obserwatorjum, teatr anatomiczny i instytut kliniki medycznéj, chirurgicznéj i położniczéj. Teraz właśnie nowe stawiają przybudowania i dawne rozprzestrzeniają budynki. Gdyby góra Dom, z swoim angielskim ogrodem i rozwalinami, znajdowała się w bliskości jakiego rossyjskiego lub francuzkiego miasta, byłaby ona bez wątpienia miejscem zgromadzenia dla wszystkich, co szukają przyjemnéj przechadzki i chłodu podczas letnich upałów. Ale mieszkańcy Dorpatu w początkach tylko wiosennéj pory, gdy się pierwsza okaże zieloność, zwiedzają tę piękną okolicę. Przy każdym domku znajduje się ogródek; poczciwe Niemcy lubią przepędzać czas z rodzinami swemi, w towarzystwie poufałych przyjaciół. Piękności inflanckie lękają się za śmiałych wejrzeń natarczywéj młodzieży; dla téj więc przyczyny, w cieniu domowych ogródków, pomiędzy kwiatami, które własnemi rączkami sadziły, kryją swoje wdzięki i doskonalą się w domowém gosdodarstwie. W czasie świątecznych dni, mieszkańcy wyjeżdżają dla odwiedzenia znajomych swoich za miastem, i lubią szukać rozrywki w samotnych gaikach, a przepysznéj góry nikt nie odwiedza.

Drugi zachwycający widok miasta, jest z ogrodu, czyli letniego klubu, leżącego po prawéj stronie przy wjeździe do miasta z Petersburga, po lewéj stronie rzeki Embach. W tym ogrodzie urządzonym na wierzchu góry, znajduje się jéj szczyt najwyższy. Z największą przyjemnością strawiłem pół godziny w tém miejscu, uradowany widokiem ogrodu, który ukazywał się mojemu wzrokowi jak pieścidełko. Policzyć mogłem wszystkie ulice, a nawet domy.

Widok ruin starożytnéj świątyni, jest malowny; pośród pięknych i nowych gmachów, rzekłby kto, że to starzec sędziwy, otoczony swojemi wnukami. Kościelne szczyty i wieże, połyskiwały w promienistym blasku słońca, a z drugiéj strony, olbrzymim okrywały cieniem malowane dachy domów. Po lewéj stronie, w niezmierzonéj okiem rozległości, toczyła się rzeka Embach w rozlicznych zakrętach. Nurty jéj w oddaleniu pośród zieloności, zaledwie były widzialne, lecz białe fale. uzłocone promieniami słonecznemi, wskazywały kierunek rzeki i zdawały się być ruchomemi na zielonéj łące tworami. Piękną tę okolicę otaczają ze wszech stron góry, wierzchołki wszędzie jednakową mają wysokość.

(Dokończenie nastąpi.)

Widowiska w Stolicy.

Teatr francuzki. Dziś komedja Le Voyage Interrompu, — Thibaut et Justine — i Les Cancans ou Les cousines a Manette.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowskiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

Do dzisiéjszéj gazety załączony jest Nr 26 dziennika obwieszczeń.

(W drukarni przy ulicy Nowominiejskiéj pod Nrem 163.)